

Limboski, Jezus był słaby

Tak bardzo podobni
Ale nie tacy sami
Jesteśmy dokładnie jak miliony przed nami

Te same melodie
I pytania bez granic
I te piękne historie na ustach wybranych

Odpowiedzi nie będzie, nadzieja na nic
Jest tylko ta otchłań i patrzący z oddali

I żyjemy jak ślepcy szukając wrażeń
Z których potem wyrosnie cierń i latawiec

Jezus był słaby
I nie umiał robić czarów jak my
Budda był słaby
I nie umiał robić czarów jak my
I bywali tak samo żałośnie splątani jak my
A poza tym nic nie wiem i nie biorę na wiarę
A te wszystkie historie są naprawdę kochane
Dotykamy miłości jak ślepcy ekrany
Opisując dokładnie i w każdym calu
I współczuje prorokom
I współczuje ich panom
Widzę ich jak szlochają leżąc w łóżku nad ranem
Czy naprawdę nic nie ma poza mrokiem i czarem porannego spokoju?
kiedy znów? - pomyślałem

Jezus był słaby
I nie umiał robić czarów jak my
Budda był słaby
I nie umiał robić czarów jak my
I bywali tak samo żałośnie wplątani jak my

I bywali tak samo żałośnie wplątani jak my
A po za tym nic nie wiem i nie biorę na wiarę